Nr. 158. — Kraków 1. kwietnia 1927. — Rok XIV.



Redakcja i Administracja: Kraków, pl. Szczepański 2. Tel. 2251.

P. K. O. Kraków — Konto Nr. 404.792.

Kto pod kim dołki kopie,

. . . sam w nie wpada.

ZWYCIĘSTWO Dra NARTOWSKIEGO.

Dr Klimecki pod pręgierzem wyroków sądowych.

Od wyroku Sądu pow. cywilnego (C. VI. 668/26) w Krakowie (Nr. 156), nakazującego Drowi S. Klimeckiemu do dni 14-tu przywrócić do pierwotnego stanu lokal „Polskiego Związku Narodowego“, zajęty przez niego gwałtem i samowolnie w dniu 24 listopada 1923 r., klucze zaś oddać do rąk prezesa Dra Nartowskiego, wniósł Dr Klimecki . . . rekurs!

Rekurs ten, oparty na kłamstwach i oszczerstwach jedynie, nie podający żadnych faktów ale zmierzający do zaocznego, zatem nieetycznego i niehonorowego obdzierania przeciwnika z honoru i czci, załatwiony bezapelacyjnie wyrokiem z dnia 7 lutego 1927 r., **grzebie moralnie Dra Klimeckiego,** bo nietylko w całości **zatwierdza** wyrok 1-szej Instancji, ale stwierdza wyraź-

nie . . . **samowolę** Dra Klimeckiego i czyni go **osobiście odpowiedzialnym! Samowola i bezprawie . . . u adwokata, członka Rady m. Krakowa i członka . . . Trybunału Stanu!** *Horréndum!*

Wyrok dający zupełne zwycięstwo „Polskiemu Związkowi Narodowemu“ nad uzurpatorem praw legalnego jego prezeza, „z całą świadomością“ przez Dra Klimeckiego obdzieranego z czci i honoru przez 4 lata, **jest moralnym grobowcem Dra Klimeckiego,** grobowcem, na którym napis położyć musi Izba adwokacka, z mocy swego urzędu dbająca o etykę zawodową. Zanim to nastąpi, czytajmy ostatnie wyroki.

R. IV. 84/27, — (C. VI. 668/26).

*Sąd okręgowy cywilny w Krakowie O. IV. jako Sąd rekursowy w sprawie „Polskiego Związku Narodowego“ Stowarzyszenia w Krakowie, powoda, zastąpionego przez adwokata Dra A. Himmelblaua w Krakowie, przeciw Drowi Stanisławowi Klimeckiemu, adwokatowi w Krakowie, **pozwanemu o naruszenie w posiadaniu** — wskutek rekursu pozwanego od uchwały Sądu pow. w Krakowie z dnia 7. stycznia 1927 r. L. cz. C. VI. 668/26., którą na rzecz powoda prowizorjum ustanowiono, powziął następującą uchwałę:*

Nie uwzględniając rekursu,** którego koszta sam rekurent poniesie, **zatwierdza się zaczepioną uchwałę.

U z a s a d n i e n i e:

Zaczepioną uchwałę należało zatwierdzić z powodów przez pierwszego sędziego przytoczonych, a wywodami rekursu nieodpartych.

Na wywody rekursu zauważa się co następuje:

Z przepisów §§. 345. 346. kod. cyw. wynika, że w sporze posesoryjnym dopuszczalnym jest zarzut wadliwości, posiadania którego nie wyklucza przepis §. 457. upc.

Skarga Zjednoczenia zawodowego polskiego dawniej Polskiego Związku Narodowego działającego przez swego prezesa adwokata Dra Klimeckiego obecnego pozwanego przeciwko Drowi Mieczysławowi Nartowskiemu o naruszenie w posiadaniu spornego lokalu do L. cz. C. V. 632/25 (prius C. 465[23) wnie-

siona, została uchwałą Sądu okręgowego w Krakowie jako rekursowego z dnia 19 listopada 1925. r. L. cz. R. IV. 521/25. prawomocnie odrzuconą.

Ustalił bowiem Sąd rekursowy, że reskryptem z dnia 28. września 1923 L. 12060 unieważniło Województwo krakowskie zmianę statutu Polskiego Związku Narodowego, n i e uznało składu zarządu wybranego na Walnem Zgromadzeniu 13 marca 1923., n i e uznało więc i prezesa Dra Stanisława Klimeckiego jako n i e l e g a l n i e wybranego i przywróciło pierwotną organizację tegoż. uznając, że tymczasowym prezesem Polskiego Związku Narodowego jest Leon Możdzeński, zaleciło zarazem zwołanie nowego Walnego Zgromadzenia celem wyboru nowego zarządu. Na skutek tego zwołane Walne Zgromadzenie w dniu 31 października 1923 wybrało nowy zarząd a prezesem ***Dra Mieczysława Nartowskiego.*** *— Województwo krakowskie reskryptem z dnia 17 kwietnia 1924.r. L. 4990/3. pr. zatwierdzonym reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 20 marca 1925. L. B. B. 2609/24 stwierdziło nieważność w stosunku do Stowarzyszenia „Polski Związek Narodowy“ walnego zgromadzenia z dnia 11 i 19 marca 1922 i uznało za ważne zgromadzenie walne odbyte w dniu 31 października 1923.*

Trafnie zatem sędzia pierwszy ustala, że ostatni stan posiadania przysługiwał tylko powodowi, zwłaszcza, że jak to wyżej powiedziano, skarga obecnego pozwanego jako prezesa zjednoczenia zawodowego polskiego dawniej Polskiego Związku Narodowego z 23 *lipca* 1923 *r. na obronę swego posiadania skierowana, odrzuconą została.*

Jeżeli nastąpiło samoistne naruszenie posiadania, naruszony wystąpić może ze skargą posesoryjną (§. 454. i nast. upc.) przeciwko temu, kto się owego ***samowolnego*** *naruszenia dopuścił, a okoliczność, że naruszający działał na podstawie cudzego polecenia* ***nie uwalnia go od odpowiedzialności,*** *chyba że działaniu jego brak wymaganego przez prawo warunku samowoli.* ***Warunkiem zaś tej samowoli jest, że ten, kto się jej dopuszcza, wiedział o tem, że w sferę cudzej władzy faktycznej wkracza.***

Skoro więc pozwany nawet nie twierdzi, by o wyborze Dra Nartowskiego na prezesa powodowego Towarzystwa nie wiedział, by wogóle w skład nowego zarządu dnia 31 października 1923 wybranego wchodził, lub dokonując naruszenia działał w imieniu czy też z polecenia tego właśnie zarządu, to w tym stanie rzeczy ***uznać należało jego działanie polegające na wkroczeniu w atrybucję legalnie wybranego zarządu powodowego Towarzystwa jako*** **akt samowoli, za który osobiście jest odpowiedzialny.**

Zbytecznem wobec tego było badanie, czy i jakie akta posiadania pozwany przed dniem 24 listopada 1923 wykonywał, skoro jak to powyżej wykazano, posiadanie ochrony posesoryjnej doznającego, wogóle ~~nie~~ nabył.

Z tych tedy powodòw należało zaczepioną uchwałę ustanawiającą w myśl §. 339 u. c. na rzecz powoda prowizorjum, zatwierdzić.

Orzeczenie o kosztach rekursu polega na przepisie §§. 40. 50 p. c.

Dnia 7 lutego 1027 r.

Stanisław Stokłosa mp.

Wyrok powyżej przytoczony, — to otwarcie oczu wszystkim tym, co mieli jeszcze jakąkolwiek wątpliwość co do czystości sprawy i krzywdy, wyrządzonej organizacji polskiej przez samowolę Dra Klimeckiego w dniu 24/XI. 1923 r. Takiego wyroku, stwierdzającego samowolę świadomą i bezprawie u prawnika, bo adwokata, co więcej, osobistą odpowiedzialność za naruszenie w posiadaniu, chyba jeszcze żaden członek palestry krakowskiej nie zdobył. To też koła prawnicze słusznie z wielkiem zaciekawieniem oczekują teraz wyroku Izby adwokackiej na adwokata, po czteroletnich zmaganiach **położonego ostatecznie na obie łopatki przez lekarza, który swą podziwu godną wytrwałością w obronie praworządności zdołal nawet „odgwoździć“ zagwożdzone akta i sprawę Polskiego Związku Narodowego — ku zdumieniu nawet przyjaciół — wspaniałem zwycięstwem uwieńczyć.**

Czy jednak Dr Klimecki poddał się temu prawomocnemu i

niewzruszalnemu już wyrokowi? Czy wypełnił wyrokiem tym nałożony na niego rozkaz? **Nie!** Nie uznał powagi Sądu i nie upokorzył się przed nią tak, że dnia 19 marca 1927 zastępca prawny „Polskiego Związku Narodowego“ zmuszony był odnieść się do Sądu z prośbą o uchwałę:

Celem zniewolenia zobowiązanego do przywrócenia do pierwotnego stanu lokalu przy ul. Karmelickiej L. 21 na parterze obejmującego pięć ubikacji, tudzież do otwarcia tegoż lokalu i oddania klucza pop. wierzycielowi, — dozwala się egzekucji przez zagrożenie zobowiązanemu nałożeniem grzywny w kwocie 200 zł. na wypadek, gdyby tego nie uskutecznił w ciągu 24 godzin po myśli §. 354 pc. względnie kary aresztu.

A teraz, zanim powyższa uchwała zostanie przeprowadzoną i Dr Klimecki przywróci — nie tylko samowolnie ale opieką Policji państwowej otoczonej samowoli — zajęty gwałtem lokal do pierwotnego stanu i klucze odda legalnemu prezesowi, wglądnąć należy w losy owej sławnej skargi Dra Klimeckiego wytoczonej Czcigodnym O. O. Karmelitom „w imieniu“ Nar. Partji Rob.!

Wyrok (C. XIII. 13/26), mocą którego Sąd przyznał lokal O. O. Karmelitów . . . . Narodowej Partji Robotniczej, doczekał się w krakowskim Sądzie okręgowym następującego brzmienia:

Bc. IV. 764/26.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okr. cyw. w Krakowie jako Sąd odwoławczy pod przewodnictwem sędziego Sądu okr. Dra Gorzemskiego, przy udziale sędziów Sądu okręg. Chodzickiego i Turowicza jako sędziów w sprawie Narodowej Partji Robotniczej przez przewodniczącego Dra Stanisława Weinera w Krakowie ul. Czarnowiejska 51 i tegoż imieniem własnem działającem, powodów zastąpionych przez adwokata Dra Stanisława Klimeckiego w Krakowie — przeciw Konwentowi O. O. Karmelitów ul. Karmelicka w Krakowie — pozwanemu zastąpionemu przez adwokata Dra Rozmarynowicza w Krakowie — o uznanie egzekucji za bezskuteczną zpn.— wskutek odwołania pozwanego od ust. l. 2 wyroku Sądu powiat. cyw. w Krakowie z dnia 27 lipca 1921.

Lcz. XIII. 13/26 — na podstawie ustnej rozprawy odwoławczej z obiema stronami przeprowadzonej — orzekł:

I. Nie naruszając ustępu 5. wyroku Sądu pow. cyw. w Krakowie z dn. 27 lipca 1916 Lcz. XIII. 13/21 jako niezaczepionego, a uwzględniając częściowo odwołanie pozwanego konwentu ustępy 1. i 2. tego wyroku częściowo się zatwierdza, a częściowo się zmienia, a w całości się orzeka:

a. egzekucja dozwolona uchwałą Sądu pow. cyw. w Krakowie Lcz. E. IX. 931/25 jest wobec Narodowej Partji Robotniczej bezskuteczną na czas od dnia 1. listopada 1925 po dzień 1. maja 1926 i egzekucję tem samem się zastanawia.

b. oddala się natomiast powódkę z żądaniem, aby orzeczono, że wyżej wymienioną egzekucję uznaje się za bezskuteczną za dalszy okres czasu poczynający się od 1. maja 1926 r. i że ją się na ten czas zastanawia.

c. Pozwany konwent winien jest do dni 14-tu pod rygorem egzekucji zapłacić powódce 1/2 kosztów sporu I. Instancji w kwocie 111.98 *zł.*

II. Powódka winna jest do dni 14-tu pod rygorem eg zekucji zapłacić pozwanemu konwentowi połowę kosztów postępowania odwoławczego w kwocie 63.05 *zł.*

III. Wartość przedmiotu sporu ustala się na 400 zł.

Uzasadnienie:

Sąd I. Instancji opierając się na zeznaniach swiadków Czesława Gabryela, Franciszka Cichego, Nicefora Bodnarowskiego i Dra Stanisława Klimeckiego (ani jeden z tych panów świadków nie był nigdy członkiem Pol. Zw. Nar. Przyp. Red.), *ustalił, że powòdka przed kilkunastu laty* (przed kilkunastu laty Nar. Part. Rob. nawet nie istniała. Przyp. Red.) *podnajęła od ówczesnego najmobiercy tj. Polskiego Związku Narodowego lokal, który ten ostatni zajmował w realności O. O. Karmelitów i że podnajem ten dotąd trwa.*

Ustalił dalej Sąd I. Instancji. jako okoliczność niesporną, że wypowiedzenie lokalu, wynajętego powódce nastąpiło przez wynajmującego i jedynie samemu najmobiercy bez przypozwania powódki. Ustalił wreszcie Sąd I. Instancji na podstawie

zeznań świadków Dra Nartowskiego i prof. Pachońskiego, że wypowiedzenie to nastąpiło bez porozumienia się i zmowy wynajmującego i najmobiercy, a to w celu pozbawienia powódki podnajętego lokalu.

Pozwany konwent zwalcza ustalenie Sądu I. Instancji dotyczące podnajmu spornego lokalu przez Narodową Partję Robotniczą jednak niesłusznie. Świadek Dr Stanisław Klimecki, słuchany pod przysięgą zeznał, że jako prezes powodowej Partji w grudniu 1920 lub w styczniu 1921 podnajmując od ówczesnego prezesa P. Z. N. Leona Możdzeńskiego (Możdzeński „jako prezes“ zgłoszony był do Dyr. Pol. dopiero w lutym 1922! Przypis. Red.) *sporny lokal dla powodowej Partji na czas nieoznaczony za opłatą umówionego czynszu* (jakiego? Przyp. Red.) *miesięcznego Polskiemu Związkowi Narodowemu, i że od owego czasu powodowa Partja jawnie spornego lokalu na swoje cele używała, a Polski Związek Narodowy ten stan rzeczy uznawał i przez szereg lat czynsz najmu bez żadnej przeszkody aż do ostatnich czasów pobierał* (gdzie na takie zeznania dowody kasowe? Przyp, Red.). *Zeznanie to potwierdzili częściowo świadkowie Czesław Gabryel, Franciszek Cichy i Nicefor Bodnarowski. Wobec czego nie może ulegać żadnej wstpliwości że powodowa Partja uważaną być musi za podnajemczynię spornego lokalu.*

Wobec faktu stwierdzonego pismem Dyrekcji Policji w Krakowie z dn. 22 lipca 1926 Lcz. 38.977/26/I. że Leona Możdzeńskiego zgłoszono dnia 3 lutego 1921 jako prezesa Polskiego Związku Narodowego, był ten ostatni po myśli 16 ust 1 statutu stnwarzyszenia „Polski Związek Narodowy“ (Powołany tu ust. statutu mówi: 1. Prezes reprezentuje „Polski Związek Narodowy“ na zewnątrz tak wobec władz jak i wobec osób trzecich. Prezes zatem tylko reprezentuje, bo już ust. 2. mówi: „Wszelkie akta, dokumenta spisane imieniem Stowarzyszenia, muszą być opatrzone podpisem jego i sekre:arza“. A zatem prezes n i e ma prawa do zawierania „na gębę“ prawomocnych umów, umów, obowiązujących Stowarzyszenie. Do tego jest Wydział. Przyp. Red.) *uprawnionym do zawarcia umowy podnajmu z powodową Part*

ją, przyczem się zaznacza, że okoliczności czy wybór Leona Możdzeńskiego był prawidłowy jest dla sporu niniejszego bez znaczenia, a sprawa ważności jego wyboru jest sprawą wewnętrzną Polskiego Związku Narodowego, i mogłaby być rozpatrywana tylko przez odnośne władze administracyjne wzwyż powołanego zresztą wyjaśnienia Dyrekcji Policji. Okazuje się, że przeciw wyborowi Leona Możdzeńskiego na prezesa nie wniesiono żadnych zarzutów. Choćby się nawet stanęło na stanowisku, że sprawa podnajmu spornego lokalu należała do Wydziału Polskiego Związku Narodowego, to i tak przyjąć by należało, że umowa spornego lokalu o podnajem ważnie przyszła do skutku, a to na podstawie faktu, że powodowa Partja od chwili zawarcia umowy z Leonem Możdzeńskim jawnie spornego lokalu na swoje cele używała, i czynsz podnajmu miesięcznie Polskiemu Związkowi Narodowemu opłacała, który to czynsz, bez żadnych zastrzeżeń przyjmował (O wynajmie Wydział nie wiedział a na przyjmowanie czynszu nie ma dowodów kasowych ani śladu a Nar. Partja Rob. równie nie udowodniła płacenia tego czynszu ani nie podała jego wysokości. Przyp. Red.).

Z ustaleń powyższych wynika, że powodowa Partja jest najemczynią spornego lokalu a gdy partja ta nie wykazała, aby odnośnie do wypowiedzenia spornego lokalu Polskiemu Związkowi Narodowemu przez pozwany konwent między tym ostatnim a Polskim Związkiem Narodowym istniała jakakolwiek zmowa na niekorzyść powodowej partji, przeto partji tej po myśli art. 13 ust. o ochronie lokatorów przysługuje jedynie prawo domagania się, aby ją przez okres czasu co najwyżej 6. miesięcy trwającej licząc od dnia zgaśnięcia najmu spornego lokalu tj. od dnia 1. listopada 1925 pozostawiono w spornym lokalu.

Skutkiem tego żądanie powódki o uznanie za bezskuteczną egzekucji do Lcz. E. IX. 931/25 wdrożonej przedstawia się tylko co do okresu czasu od 1 listopada 1925 do końca kwietnia 1926 uzasadnionem i dlatego też uwzględniając częściowo odwołanie pozwanego konwentu, zaczepiony wyrok częściowo zatwierdzono, a częściowo zniesiono i orzeczono jak w tenorze

wyroku.

Z uwagi, że powodowa partja tylko cyęściowo z żądaniem skargi się utrzymała, przyznano jej po myśli §. 43 p. c. tylko połowę kosztów I. Instancji.

Również i pozwanemu konwentowi przyznano tylko połowę kosztów postępowania odwoławczego po myśli §. 43 i 50 p.c. gdyż konwent ten tylko częściowo z odwołaniem swym się utrzymał.

Zgodnie z osnową skargi ustalono wartość sporu na kwotę 400 zl.

Sąd Okręgowy w Krakowie.

Dnia 28 stycznia 1927.

Dr Ulryk Gorzemski mp.

Od wyroku tego wniósł oczywiście Dr Klimecki rekurs do Sądu Najwyższego w Warszawie mimo, że nowe znowu „zagwożdzenie“ tą drogą aktów, nie uwalnia go od nakazu przywrócenia lokalu do pierwotnego stanu a zatem z inwentarzem,telefonem i bibljoteką i towarami w konsumie a to pod groźbą . . . aresztu!

W całej tej sprawie, ukoronowanej stwierdzeniem samowoli a zatem braku poczucia praworządności u Dra St. Klimeckiego, doznali wielkiej krzywdy Czcigodni

O. O. KARMELICI

którzy w najlepszej wierze wynajmując przed laty lokal organizacji katolickiej, ani się spostrzegli, jak w ich murach obok cudownej Matki Bożej, rozsiedli się samowola i bezprawie i panować będą przez cztery lata! Przez samowolę Dra S. Klimeckiego klasztor zostaje nawet skazany na płacenie kosztów procesu mimo, że jest przez cztery lata pozbawiony czynszu, tego jedynego dochodu na utrzymanie Domu Bożego, bo Sądy nie mogą się uporać z ustawicznymi rekursami Dra Klimeckiego i nakazać mu ostatecznie i prawomocnie zapłacić i wynagrodzić te straty, jakie swą sądownie stwierdzoną samowolą spowodował nie tylko w majątku ubogiego klasztoru ale i w życiu „Polskiego Związku Narodowego“, w jego rozwoju i majątku Stowarzyszeń polskich. A O. O. Karmelici nie dość że od 4 lat nie mają płaconego im

czynszu, jeszcze muszą stawać w Sądzie, bo do tego doprowadził Dr Klimecki. I mimo cztery lata już trwającej swej krzywdy stanęli z swoim administratorem na stanowisku jak najszlachetniejszym względem tych, którym wynajęli lokal a kòrym go samowolnie wydarto, że czołem przed prawością ich charakteru uderzyć może każdy z tych to rzesz, dla których „Polski Związek Narodowy“ powstał, by jednych dla Polski zdobyć, innych zacho wać a wszystkich przy nieskalanej wierze praojców utrzymać.

Wszak to w ich szanownych murach, przy tronie cudami wsławionej Matki na Piasku, „Polski Związek Narodowy“ rósł i doszedł do tej potęgi, że w poprawie losu robotnika polskiego zaczął odgrywać pierwszorzędną rolę. Z hasłami „Bóg i Ojczyzna“ — „z polską szlachtą, polski lud“ - szedł „Polski Związek Narodowy“ przebojem wołając do społeczeństwa swym hymnem:

Choćby piekła rozszalały
Gniewem gorejące,
Górą święte ideały —
I jedności słońce! — bo tylko jedność jedynie wyzwolić nas może z wiekowej niewoli i trosk nadmiernych życia codziennego. I pracą swoją sprawił, że członkowie ochoczo śpiewali

Cnota i praca
I Związek nas wzbogaca!

Systematyczna a wytrwała praca sprawiła, że w „Polskim Związku Narodowym“ nie walka klasowa wrzała, ale panowało to przekonanie, że tylko

Z Bogiem i Narodem
Zwycięskim pochodem,

przejść można przez życie i spełnić dobrze obowiązek obywatela, ojca i Polaka. To też nic dziwnego, że w pracy tej brali osobiście udział O. O. Karmelici, ci moralni stróże i świadkowie każdego kroku wzmagającej się w siły w ich murach organizacji polskiej. To też niejednokrotnie przed cudownym obrazem swojej Najśw. Matki Bożej prosili o błogosławieństwo dla „Polskiego Związku Narodowego“. I Bòg chyba tylko zrządził, że po la tach niszczących przez samowolę jednostki, znowu ster rządòw

klasztorem krakowskim O. O. Karmelitów dostał się w ręce tego czcigodnego przeora, który jak był świadkiem pierwszych kroków „Polskiego Związku Narodowego“ i dał mu przytułek w murach swego klasztoru, tak teraz będzie świadkiem jego odrodzenia po powstaniu z ruiny tej, w jaką go wpakowała zła wola, nie dobra bliźnich i Ojczyzny, ale dobra wyłącznie swojego pragnących jednostek. I po czterech latach walki z samowolą mamy tą nadzieję, że to już wnet uklękną członkowie Stowarzyszeń „Polskiego Związku Narodowego“ przed cudownym obrazem Matki Bożej a czcigodny przeor, ów strażnik Jej Tronu na Piasku, przejęty troską o chwałę Bożą i zdrowe organizacje w Ojczyźnie, nie tylko złączy swe modły z członkami „Polskiego Związku Narodowego“ w duchu Eljasza proroka, modlącego się na górze Karmelu o zwycięstwo sprawy dobrej i zjednoczenie swego narodu, ale i nadal będzie opieką swą otaczał „Polski Związek Narodowy“, by się dźwigał ku chwale kościoła i siły niepodległej naszej ukochanej Ojczyzny.

Na dawnych swych wypróbowanych fundamentach stanie

POLSKI ZWIĄZEK NARODOWY

gdy do szczętu wymiecie uzurpatorów i stanie do rzetelnej pracy pod skrzydłami Orła białego. I da Bóg, że zdobędzie sobie wnet zaufanie tego społeczeństwa, co nie może wyjść z podziwu, zwycięstwa praworządności nad samowolą, że Dr M. Nartowski zdołał wyrwać „Polski Związek Narodowy“ z rąk adwokata Dra Klimeckiego i z nim wraz położyć „przemożnych“ jego protektorów jak b. wice-ministra Olpińskiego, b. wojewodę Kowalikowskiego a przedewszystkiem posła Karola Popiela a zdemaskować tych „dygnitarzy“, co się bali Dra Klimeckiego gorzej jak djabeł święconej wody, użyczając mu nawet pomocy w wykonaniu paskudnego aktu samowoli, wykreślającego Dra Klimeckiego z działalności pubilcznej wśród prawych i praworządnych obywateli.

Po tym podziwie stwierdzającym wysokie poczucie praworządności, uznania równej litery prawa dla wszystkich obywateli państwa przez wyrokujących sędziów, którzy przez żmudne badanie aktów i świadków i oszczerstw, wyrokiem swym publicznie

stwierdzili samowolę Dra Klimeckiego, — przyjść musi teraz ocenienie Dra Nartowskiego, jego hartu w wytrwaniu w obronie praworządności wśród gorszych od gradu kul pocisków nieetycznych „z za płotu“ oszczerstw Dra Klimeckiego. A jak Dra Nartowskiego oceniają członkowie Stowarzyszeń „Polskiego Związku Narodowego“, dowodem listy nadsełane do redaktora „Wawelu“, z których bodaj jeden, jako od najstarszego z członków a i prezesów, pod naciskiem członków, przytaczamy w całości.

Nowy Targ d. 16/2. 1927.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wezwany na rozprawę karną na dniu 12 b. m. przeciw Dr St. Klimeckiemu o oszczerstwa miotane przez niego w pismach do Władz administracyjnych i podczas rozpraw sądowych przeciw Dr Mieczysławowi Nartowskiemu, jako Prezesa Polskiego Związku Narodowego, byłem świadkiem niezwykłej w dzisiejszych czasach ustępliwości i szlachetności charakteru p. Dr Nartowskiego. Oto mimo czteroletniego procesu, ciągle odraczanych rozpraw, na życzenie sędziego, Dr Nartowski mając na oku nie osobistą zemstę za obrazy i oszczerstwa ale jak najrychlejsze zakończenie sporu, by ropocząć pracę w Polskim Związku Narodowym i odzyskać majątek Stowarzyszeń z jednej strony, z drugiej by nie niszczyć moralnie i materjalnie Dr St. Klimeckiego, cofnął skargi karne, gdy Dr Klimecki przyznał swą winę i bezpodstawność swych oszczerstw.

W ten sposób oszczędził Dra Klimeckiego od wyroku karnego, który tenorem swojej treści musiałby pociągnąć za sobą jego ruinę i wyrzucić go poza nawias życia społecznego. Czteroletnia walka w Sądzie karnym, przesłuchania świadków i protokolarne stwierdzenie na podstawie ich zaprzysiężonych zeznań, i czystość każdego kroku Dr. Nartowskiego są dowodem nie tylko dla Stowarzyszeń Polskiego Związku Narodowego, że Dr Nartowski jako założyciel i prezes Polskiego Związku Narodowego nie działał nigdy w interesie osobistem, ale i satysfakcją dla Władz administracyjnych, bo protokoły sądowe udawadniają ich bezstronność i sprawiedliwe na prawie oparte orzeczenia a potępiają tych, co prawa i sprawiedliwość chcieli obalić i wyzyskiwali swoje stano-

wisko na posianie bezprawia. To też jako świadek dziewiętnastoletniej uczciwej pracy Dr Nartowskiego, jako najstarszy z prezesów Stowarzyszeń Polskiego Związku Narodowego, śmiem bodaj na łamach „Wawelu“, tego naszego ukochanego pisemka Stowarzyszeń, złożyć hołd Dr Nartowskiemu za jego pracę i poświęcenie, piękność jego charakteru, co nie zemstą ale szlachetnością zwycięża przeciwnika. Z takim prezesem można i dziś wiele bardzo zdziałać dla ukochanej Polski i zorganizować rzesze wielkie do walki z tymi co nie kochają ale ssą swą Ojczyznę i z jej żywego organizmu nie podstawy do jej siły ale osobiste korzyści i majątki zdobywają.

W miłej nadzieji, że pismo to moje zostanie zamieszczone w najbliższem Nrze „Wawelu“, łączę Szan. Panu Redaktorowi

wyrazy szacunku
Wawrzyniec Michalski mp.
prezes Stow im. Władysława Jagiełły.

Do listu tego dodać należy w y r o k Sądu pow. karnego, wydany zaocznie a rozgłoszony w na senzację chciwych dziennikach, by obniżyć w opinji publicznej Dra Nartowskiego, by nie odpowiedzialnie zabić go moralnie. Tymczasem w rzeczywistości skarga Dra Klimeckiego, że Dr Nartowski nazwał go złodziejem — Dr Nartowski na miotane na niego przez Dra Klimeckiego w Sądzie oszczerstwa powiedział: „obdziera mnie pan z czci i honoru jak złodziej“ — miała taki koniec:

U. VII. 2326/26.

Sąd pow. karny w Krakowie w sprawie karnej Dr Stanisława Klimeckiego przeciw Dr Mieczysławowi Nartowskiemu o przekroczenie obrazy czci, postanowił:

uwzględnić sprzeciw wniesiony przez oskarżonego Dr Mieczysława Nartowskiego przeciw ts. zaocznemu wyrokowi z dnia 25 stycznia 1927. L. cz. U. VII. 2326/26. i wyrok ten uchylić,

albowiem

błędne wygotowanie wezwania doręczonego osk. Dr Mieczysławowi Nartowskiemu, na którem oznaczono jako datę rozprawy dzień 25 listopada 1927. chociaż rozprawa w rzeczywistości wy

znaczoną została i odbyła się dnia 25. stycznia 1927., spowodowało nieuchronną przeszkodę po stronie osk. Dr Mieczysława Nartowskiego, która uniemożliwiła mu stawiennictwo na rozprawie w dniu 25. stycznia 1927 (§. 478 p. k.).

Sąd powiatowy karny O. VII.
Kraków dnia 12 lutego 1927.
Piotr Garbaczyński mp.

Po terminie wyznaczonym na 24/3 1927., otrzymałem pismo następujące:

Sąd powiatowy karny w Krakowie.

U. VII. 2326/26.

Stwierdza się niniejszem, że w sprawie karnej Dr Stanisława Klimeckiego przeciw Drowi Mieczysławowi Nartowskiemu o przekroczenie obrazy czci ts. uchwałą z dnia 24/III. 1927 L. cz. 2326/26 zaniechano postępowanie karne wobec niejawienia się osk. pryw. Dra Stanisława Klimeckiego na rozprawie w tym dniu wyznaczonej.

Sąd pow. karny O. VII.
Kraków 24 marca 1927.
— L. S. — Piotr Garbaczyński mp.

Oto prawdziwy koniec ku uciesze naiwnych rozdmuchanej do senzacji sprawy, będącej jedynie dowodem odruchowej samoobrony na nieetyczne napaści i oszczerst- Dra St. Klimeckiego podczas rozpraw sądowych na skargi, podjęte w obronie praworządności i praw członków Stowarzyszeń „Polskiego Związku Narodowego“ przed samowolą Dra Klimeckiego. Sprawa ta jest i dowodem, jak się u nas wynagradza ludzi bezinteresownie pracujących w społeczeństwie dla dobra zupełnie przez możnych zapomnianych choć najwięcej pracy uczciwej wymagających rzesz, by nie zatrutego nienawiścią klasową ich ducha, zachować dla państwa!

To też ludzi rzetelnie na niwie społecznej pracujących coraz mniej a więcej „karjerowiczów-prywoderów“, co nie wachają się za judaszowskie srebrniki nawet na zaufaniem ogółu postawionem stanowisku na zgubę państwa pracować. Coraz mniej pra-

cy twórczej, dobrej, nie zyski osobiste ale dobro publiczne, dobro państwa mającej na celu. Praca organizacyjna jednostek ze sfer arystokratycznych wśród siebie lub „łaskawie“ na salony swoje dopuszczonych jednostek z najwyższej inteligencji, - **dziś nie wystarcza,** — dziś losy narodów rozstrzygają te rzesze pracujące, do których zbliżyć się z rzetelną pracą nie tylko nie chcą „możni“ w narodzie, ale tych, co się do nich zbliżają, wśród nich pracują, poniżają i od nich jako od zapowietrzonych „robociarzem“ się odwracają, zamiast ich wesprzeć bodaj moralnie a gardzić tymi, co na karkach obałamuconych rzesz robotniczych zdobyli majątki, zaszczyty i ordery. Z wzmagającego się niezadowolenia mas, nie mogą ale muszą powstać rzeczy wielkie, — niezadowolenie na „żołdzie wrogów“ tuczące się jenostki, wyzyskują zawsze na obalenie praworządności, a więc na zgubę państwa.



Posiedzenie Wydziału „Polskiego Związku Narodowego“ odbędzie się dnia 4-go kwietnia br. tj. w poniedziałek o godz. 8-mej wieczorem w mieszkaniu prezesa Dra Nartowskiego — pl. Szczpański L. 2. Konieczna obecność wszystkich członków Wydziału.

Dalsze sprawy sądowe przeciw Drowi Klimeckiemu toczą się o zapłacenie czynszu za samowolnie przez niego opanowany lokal a przez 4 lata nieopłacany; nadto w toku sądowego śledztwa (Vr. XI. 60/27) jest sprawa samowolnego usunięcia przez Dra Klimeckiego i tow. towarów z „Pomocy Gospodarczej“. Dotąd przesłuchano kilku już poszkodowanych członków, prezesa Rady Nadzorczej i oskarżonych o zaprzepaszczenie udziałów członków Dyrekcji. Nie zakończoną jest jeszcze sprawa policyjnego dochodzenia za sprawcą zniknięcia inwentarza i bibljoteki, za co **moralnie i materjalnie** odpowie Dr Klimecki jako ten. co **samowolnie** zajął lokal z inwentarzem i towarami.

„WAWEL“. Administracja „WAWELU“ prosi tych członków Stowarzyszeń “P. Z. N.“ którzy nie uiścili jeszcze wkładek, by złożyli po 5 zł. na wydawnictwo.



HYMN P. Z. N.

POLSKI ZWIĄZEK NARODOWY
Sztandar wznosi w górę;
W górę serca, w górę głowy,
Precz myśli ponure!
Kto sam jeden, jak sierota,
Wylewa łzy rzewnie,—
A we Związku przyszłość złota
I zwycięstwo pewne!
Choćby piekła rozszalały
Gniewem gorejące,
Górą święte ideały —
I jedności słońce!
W czyjem sercu miłość płonie,
W czyjej światło głowie,
Łącz się żywo w naszem gronie,
Niech się bratem zowie!

Cnota i praca . I Związek nas wzbogaca!
Z Bogiem i z Narodem, Z Bogiem i z Narodem,
Zwycięskim pochodem!

Czyś już zapłacił wkładkę? A ile dałeś na wydawnictwo „WAWELU“?

Prenumerata 5 zł. rocznie.

Redaktor odp. Jan Senkara.

„TŁOCZNIA POLSKA“ w Krakowie.